

CZEŚĆ!



nr 18
styczeń 2019



Gazetka polonistów Tokijskiego Uniwersytetu Studiów Międzynarodowych

東京外国語大学 ポーランド語専攻学生新聞



Drodzy Czytelnicy!

Już po raz kolejny jako studenci polonistyki TUFS wzięliśmy udział w Konkursie Krasomówczym z Języka Polskiego dla Japończyków organizowanym przez Instytut Polski w Tokio. Odbył się on 26 stycznia 2019 roku w Ambasadzie RP w Tokio. Podczas konkursu wystąpiło wielu uczestników, w tym aż 10 z TUFS. Gratulujemy naszym Koleżankom i Kolegom, którzy pięknie i ciekawie mówili po polsku i zdobyli wspaniałe nagrody! Prezentujemy tutaj ich wystąpienia.

W styczniu mieliśmy też okazję, aby wziąć udział w 27. Finale WOŚP. Wielka Orkiestra już po raz trzeci zagrała w Tokio i było to wyjątkowe wydarzenie.

Udanej lektury!
Studenci polonistyki TUFS

Konkurs Krasomówczy z Języka Polskiego dla Japończyków 2019



W sobotę, 26 stycznia 2019 r., o godz. 10:00 w Ambasadzie RP w Tokio odbył się Konkurs Krasomówczy z Języka Polskiego dla Japończyków organizowany corocznie przez Instytut Polski

w Tokio. Wzięło w nim udział 17 osób, w tym aż 10 studentów polonistyki TUFS. Wystąpienia trwały 3 minuty i były oceniane przez jury. Komisja zadawała też pytania każdemu uczestnikowi.

Z radością informujemy, że I miejsce zajęła Risa Kitamura, studentka III roku polonistyki TUFS. Wygrała udział w letnim kursie języka polskiego oraz bilet lotniczy do Polski.

II miejsce zajął Koki Kawakami, a III miejsce – Kanako Nishimura. Oboje są studentami II roku polonistyki TUFS. Laureaci wezmą udział

w letnim kursie języka polskiego w Polsce. Otrzymali także piękną ceramikę z Bolesławca.

Wszystkie wystąpienia naszych kolegów z polonistyki były naprawdę wspaniałe. Komisja nie miała łatwego wyboru! Otrzymali oni dyplomy z wyróżnieniem, nagrody książkowe oraz upominki związane z Polską. Prezentujemy ich wystąpienia w kolejności alfabetycznej.

Wiele z prezentowanych tu zdjęć udostępniła nam p. Aya Sugiura z Instytutu Polskiego w Tokio. Bardzo dziękujemy!

Pierwsza nagroda – Risa Kitamura

Za następne 100 lat

Szanowni Państwo!

Kiedy mówię, że uczę się polskiego, Polacy pytają mnie: po co polski? A Japończycy mówią: hmmm, ciekawe, a... gdzie leży Polska?

W tym roku obchodzimy setną rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Japonią a Polską, ale jeszcze Japończycy i Polacy nie znają się dobrze nawzajem.

Przed rozpoczęciem studiów na polonistyce mało wiedziałam o Polsce. Tylko z podręczników, jak większość Japończyków.

Ale to zmieniło się dzięki studiom w Poznaniu na rządowym stypendium. Zaskoczyło mnie, że przy ulicy jest dużo restauracji japońskich i studenci z japonistyki płynnie mówią po japońsku. Poznałam też mistrza sushi, którego uczyłam języka japońskiego. Uczy się, jak robić sushi, a nawet jeszcze nigdy nie był w Japonii.

Jednocześnie poznałam Japończyków (na przykład kucharzy czy nauczycieli), którzy chcą przybliżyć kulturę Japonii Polakom. W zeszłym roku pracowałam jako wolontariuszka na festiwalu polskim i byłam zaskoczona, że tak dużo ludzi interesuje się Polską.

To doświadczenie pozwoliło mi zrozumieć, że nie tylko oficjalna praca w ambasadzie albo innych instytucjach pomaga we wzajemnym zrozumieniu naszych krajów. Ważne są też na przykład praca w zwykłej firmie, która ma fabrykę w Polsce, praca przewodnika dla turystów czy nauczanie języka i kultury.

Po studiach – tak po prostu, jako Japonka, która mówi po polsku – chciałabym pomagać Japończykom i Polakom zrozumieć się wzajemnie i poznawać się jeszcze lepiej przez kolejne sto lat.

Starajmy się – czyli jak mówimy na polonistyce: „gambarujemy” – dla takiej przyszłości, żeby dużo Japończyków wiedziało, że Polska jest miłym krajem, i żebyśmy na pytanie: dlaczego uczymy się polskiego, mogli odpowiedzieć, że to dla umocnienia naszych relacji.

Bardzo dziękuję za uwagę!



Druga nagroda – Koki Kawakami

Moje życie w roli „rodzynka”

Szanowni Państwo! „Rodzynek”. Czy wiecie, co znaczy to słowo? Tak, rodzynek to suszone winogrono. Ale ja dzisiaj nie będę opowiadać o winogronach. Słowo „rodzynek” oznacza także jedynego mężczyznę w grupie kobiet. Jestem „rodzynkiem” drugiego roku tokijskiej polonistyki.



W marcu 2017 roku zdałem egzamin wstępny na polonistykę. Byłem naprawdę szczęśliwy. Nie mogłem się doczekać nie tylko nauki języka polskiego i nowego życia w bardzo dużym mieście Tokio, ale także nowych przyjaciół, których miałem wkrótce poznać. Bardzo lubię oglądać mecze piłki nożnej, więc chciałem rozmawiać z nimi o sporcie i razem chodzić na stadion. Byłem pełen nadziei i radości z powodu nowego życia uniwersyteckiego.

Jednak rzeczywistość okazała się zaskakująca. Byłem w tak dużym szoku, kiedy po raz pierwszy spotkałem się z nowymi studentami, a właściwie – studentkami. Wchodziły do sali jedna po drugiej: studentka, studentka, studentka... Okazało się, że w tym roku nie było żadnych innych mężczyzn rozpoczynających polonistykę, tylko ja! Wiedziałem, że na TUFS studiuje więcej kobiet niż mężczyzn, ale sytuacja, w której się znalazłem, była dla mnie szokująca. Już na pierwszym spotkaniu nasza nauczycielka powiedziała: „Jesteś rodzyńkiem!”. Jeszcze wtedy nie mogłem zrozumieć, dlaczego jestem tylko „owocem”.

Na początku nie lubiłem chodzić na uniwersytet. Dlatego, że na zajęciach z polskiego nie miałem kolegów, z którymi mógłbym porozmawiać. Prawdę mówiąc, było mi bardzo niewesoło i czułem się samotny. Rozmawiałem o tym z moimi starymi przyjaciółmi, ale wszyscy mówili: „Bardzo ci zazdroszczę, wokół ciebie jest tak wiele dziewczyn!”. Myślałem, że nikt mnie nie rozumie.

Ale taki niepokój zaraz zniknął. Okazało się, że wszystkie moje koleżanki są bardzo życzliwe, sympatyczne i ciekawe. Latem razem pojechaliśmy na wycieczkę, na juwenaliach udało nam się prowadzić polską restaurację. Zimą po raz pierwszy byłem w Polsce, właśnie z koleżanką. Wszystko to było naprawdę cudowne!

Czasami przypominałem sobie swoją samotność i miałem dużo niepokojów. Wtedy koleżanki z polonistyki pomagały mi. Nasza nauczycielka powiedziała: „Nie bój się! Jesteś naszym RODZYNKIEM!”. Te miłe słowa mnie uratowały.

Teraz jestem dumny z tego, że jestem najszczęśliwszym rodzyńkiem na świecie!

Bardzo dziękuję za uwagę!

Trzecia nagroda – Kanako Nishimura

Teatr i pantomima

Szanowni Państwo! Jestem studentką drugiego roku polonistyki TUFS. Dzisiaj chciałabym opowiedzieć o przedstawieniu na juwenaliach.

Byłam reżyserką tego przedstawienia. Motywacją do bycia reżyserką była pantomima. Należę do klubu pantomimy i tam uczę się, jak wykonywać i produkować spektakle teatralne. Chciałam wykorzystać moje doświadczenia podczas przedstawienia na juwenaliach TUFS.

Muszę przyznać, że praca reżyserki była bardzo trudna. Nikt z nas nie miał doświadczenia w teatrze. Poza tym przygotowaliśmy oryginalną fabułę. Musiałam wymyślić dużo rzeczy, i to było dla mnie stresujące. Byłam niegotowa, żeby zostać reżyserką. Ale miałam pomoc kolegów, koleżanek i nauczycieli. Każdy był zajęty, ale wszyscy aktywnie brali udział w próbach i codziennie pokazywali ciekawe pomysły. Nauczyciele też pomagali i uczyli

poprawnej wymowy.

Mój udział w przedstawieniu miał dwa cele. Po pierwsze, chciałam pokazać, jak atrakcyjna jest Polska. Po drugie, chciałam, żeby moi kochani studenci drugiego roku i nauczyciele się tym cieszyli. Po przedstawieniu dostaliśmy dużo oklasków i wszyscy powiedzieli, że bardzo im się podobało. Początkowo było to trudne zadanie, ale dzięki kolegom miało szczęśliwe zakończenie, tak jak nasza fabuła.

To doświadczenie sprawiło, że spełniło się moje marzenie. Zawsze chciałam dawać radość ludziom, przygotowywać dla nich coś miłego.

Teraz znowu jestem zaabsorbowana pantomimą. Mój nauczyciel pantomimy uczył się u polskiego mima, gdy był młody. W Polsce jest dużo artystów ulicznych na ulicach starych miast i też są dobre szkoły pantomimy. Jeśli uda mi się studiować w Polsce, to spełni się moje kolejne marzenie. Muszę uczyć się

więcej obu: języka polskiego i pantomimy, a na pewno uda mi się osiągnąć sukces.

Dziękuję za uwagę!



Riko Imamoto



Pączki są wielkie!

Szanowni Państwo! Czy lubią Państwo pączki? Ja kocham pączki. Zaczęłam uczyć się polskiego zeszłej wiosny. Wtedy zjadłam pączki po raz pierwszy. Od tego czasu tak bardzo je lubię. Pączki nazywane są w Polsce „bombą kaloryczną”, więc muszę dołożyć wszelkich starań, by nie jeść ich zbyt wiele. Ale takie wysiłki często zawodzą. W tak dużym stopniu pączki są pyszne.

W czasie wydarzeń związanych z Polską, takich jak dzisiaj, pogłębiamy przyjaźń, jedząc pączki (hmmm... mam nadzieję, że będziemy dziś jeść pączki...). Również wielu gości

zgrupowało się w polskiej restauracji podczas juwenaliów na naszym uniwersytecie, żeby jeść pączki.

Kiedy przed juwenaliami napisałam na Twitterze o pączkach – ze zdjęciem z pączkiem – moja koleżanka z liceum zapytała mnie: „Co to jest pączek? Chcę jeść pączki, bo wyglądają pysznie!”. Przyjechała więc na juwenalia i postanowiłyśmy zjeść razem pączka. Nie widziałam jej od czasu ukończenia liceum, bo ona mieszka w Aichi. Dzięki pączkom mogłam się z nią spotkać już po roku!

Gotowe pączki można kupić w sklepie zwanym Pączkiya. Ten sklep jest zawsze przepelniony ludźmi. Od czasu do czasu odbywa się tam impreza, na której spotykają się Polacy i Japończycy. Brałam udział w jednym ze spotkań zorganizowanych przez Polaka – Tomka. Były tam osoby, które uczą się języka polskiego, które podróżowały do Polski i pokochały ten kraj, ale też osoby, które nie tak wiele wiedzą

o Polsce. Usłyszeliśmy różne historie – o Polsce i o Polakach, którzy zdecydowali się mieszkać w Japonii. Zebrane osoby odbyły wiele rozmów, na różne tematy – oczywiście przy pączkach.

Ludzie gromadzą się dzięki pączkom, zdobywają przyjaciół dzięki pączkom. Pączki są wielkie!

Dziękuję za uwagę i... smacznego!



Yuka Matsuda

Praca i radość w Japonii

Dzień dobry! Jestem Yuka Matsuda. Uczę się polskiego i pracuję w kawiarni. Udzielam też korepetycji.

Dzisiaj chciałabym opowiedzieć o pracy i radości w Japonii. W Japonii mnóstwo ludzi dużo pracuje. Codziennie mówi się i pisze: „Japończycy są zbyt pracowici”, ale także „Japończycy są smutni”.

Ja też jestem zbyt pracowita.

Codzennie dużo pracuję, bo chciałabym studiować w Polsce. Dlatego potrzebuję pieniędzy. Ale nie jestem smutna, bo praca daje mi dużo radości. Dodatkowo myślę, że nie tylko pieniądze są ważne. Współpracownicy i klienci też są istotni. Oni dają mi szczęście. Dają mi swój czas i okazję do nauki. Poprawiają mnie, jeżeli popełniam jakiś błąd. Codziennie mnie wspomagają

i mówią dobre słowo. Gratulują, kiedy odnoszę sukces: „Twój uśmiech daje mi dużo radości” – mówią. Jestem szczęśliwa, że spotykam dobrych ludzi w miejscu pracy.

Niestety większość ludzi pracuje w niedobrym miejscu pracy. Japończycy są zmuszani do pracy po godzinach. Japończycy codziennie przejmują się ludzkimi relacjami, bo one mocno wpływają na ich awans.

Może więc czas na poważne zmiany? Możemy przestać pracować po godzinach, możemy zmienić prawo pracy w najbliższej przyszłości. Powinniśmy też wciąż zmieniać ludzkie relacje w coś dobrego. Myślę, że spotkanie się z ludźmi powinno zmieniać pracowitych Japończyków w szczęśliwych Japończyków.

Na koniec pozostawiam pytanie: Czy Polacy też są pracowici? Znam tylko moje polskie nauczycielki. One są bardzo pracowite, ale nie smutne. One często organizują imprezy i cieszą się, że uczą polskiego i polskiej kultury. Chyba więc pracowitość łączy Polskę i Japonię!

Dziękuję bardzo za uwagę!



Sumire Mukasa

Dlaczego lubię uczyć się języków?

Dzień dobry! Jestem studentką na Tokijskim Uniwersytecie Studiów Międzynarodowych. Teraz na uniwersytecie uczę się języka polskiego, francuskiego i angielskiego. W przyszłości chcę uczyć się języka perskiego, łacińskiego, baskijskiego i dużo innych języków! Dlaczego tak interesuję się językami? Mam trzy powody.

Po pierwsze, chcę pojechać do wielu krajów. W zeszłe wakacje byłam w Polsce. Nigdy przedtem nie byłam za granicą. Ale wtedy umiałam mówić po polsku tylko trochę. Myślę, że znajomość języka danego kraju jest bardzo ważna dla dobrego kontaktu. Więc chcę uczyć się języków.

Po drugie, lubię czytać książki zagranicznych autorów. Na przykład Victora Hugo, Stanisława Lema, Agathy Cristie i tak dalej. Chcę czytać ich książki nie po japońsku, lecz w języku oryginalnym. Więc chcę uczyć się



języków.

Po trzecie, uczenie się języków jest dla mnie bardzo przyjemne. Niestety nie jestem pracowita, i oczywiście nie lubię studiować. Ale, kiedy uczę się języków, czuję podekscytowanie.

Lubię uczyć się języków!

Na zakończenie chciałabym dodać, że uczenie się języków nigdy nie jest stratą czasu. Znajomość języków zawsze będzie mi pomagać w życiu.

Dziękuję za uwagę!

Katsuki Nagate

Japońskie toalety

Dzień dobry! Nazywam się Katsuki Nagate. Bardzo lubię podróżować i myślę, że podróżowanie ma wiele zalet. Oczywiście jest zabawne. Możemy spotkać się z nowymi ludźmi i odnajdować i doceniać coś dobrego w naszym kraju. Dzisiaj będę mówił o dobrych stronach podróżowania.

Po pierwsze, możemy spotkać się z nowymi ludźmi i dzięki nim poznać nową kulturę. Zeszłego lata pojechałem

do Holandii, Czech i Polski. W Holandii nocowałem w schronisku i tam miałem współlokatorów. Zwiedzałem z nimi miasto. W Polsce użyłem couchsurfingu. Couchsurfing to usługa, dzięki której znajdujemy nocleg w danym miejscu. Znalazłem nocleg w polskim domu i poznałem ciekawych ludzi, polską rodzinę. Podczas mojego pobytu pytali mnie: „Dlaczego uczysz się polskiego?”. To był dobry temat do omówienia, ponieważ mog-

łem powiedzieć coś więcej o sobie i oni zainteresowali się mną. Graliśmy także w grę planszową, jedliśmy tradycyjne polskie potrawy, i – oczywiście – piliśmy wódkę. Wszystko było dla mnie nowe i zabawne.

Po drugie, kiedy podróżujemy za granicę, często odnajdujemy i doceniamy coś dobrego w naszym kraju. Rzeczy, które uważamy za normalne, czasami nie są normalne w innych krajach. W moim przypadku, zwiedzając Europę, zauważyłem, jak dobre są... japońskie toalety. One mają mnóstwo dobrych funkcji. Na przykład deski sedesowe są ciepłe, co znaczy, że możemy usiąść wygodnie nawet zimą. Mają funkcję bidetu. Japoński papier toaletowy też jest lepszy. Jest miękki i nie rani twojej skóry. Ale najlepsza zaleta toalet w Japonii jest taka, że toalety publiczne są bezpłatne i czyste. Niestety, kiedy byłem w Europie, musiałem płacić za korzystanie z toalety.

W ten sposób właśnie podróżowanie ma wiele zalet, wzbogaca twoje życie i wiedzę o świecie. Podczas każdej następnej podróży chciałbym dowiedzieć się czegoś nowego.

Dziękuję za uwagę!



Ryoga Omori

Podróże

Dzień dobry! Bardzo lubię podróże, bo podróże mają ogromny urok. Dzisiaj będę prezentować uroki podróży. W sierpniu zeszłego roku byłem w Polsce i odwiedziłem 8 miast. W tym czasie przekonałem się, jakie są 3 najważniejsze rzeczy w czasie podróży.

Po pierwsze, planowanie. Gdy podróżujesz, musisz pomyśleć o tym, dokąd pójść, o transporcie i o tym, gdzie nocować. Jeśli twój plan się powiódł, będziesz pewny siebie. Jeśli zaś stanie się coś nieprzewidzianego, będziesz mógł sprawdzić się i zaradzić temu, przez co będziesz lepszy i pewniejszy siebie.

Po drugie, spotkania z ludźmi. Kiedy byłem w Polsce, spotkałem się z dziewczyną, która podróżuje po całym świecie. Ona miała inny sposób myślenia, więc dużo się od niej nauczyłem. A kiedy Polak pomagał mi kupić bilet na pociąg, odczułem życzliwość ludzi. To było bardzo dobre doświadczenie.

Po trzecie, odkrywanie nowego. Kiedy odwiedzasz nowe miejsce, widzisz tam wiele nowych rzeczy. W Polsce wszystko było dla mnie nowe



i dzięki temu nauczyłem się bardzo dużo. Poznawanie nowego świata poszerza horyzonty i pozwala myśleć o zupełnie innym sposobie życia. W podróży możesz też odkryć wady i zalety swoich własnych przyzwyczajęń, swojego kraju i regionu.

Tak właśnie możemy dużo się uczyć dzięki podróżom. Podróże są bardzo dobre dla odświeżenia umysłu i poprawienia swoich możliwości. Na

pewno wrócę do Polski i zobaczę tam jeszcze więcej, zobaczę polską kulturę i poprawię swoje umiejętności w posługiwaniu się językiem polskim. Nie mogę się doczekać, kiedy znowu odwiedzę ten kraj, a także dużo innych miejsc na całym świecie, ponieważ jest to niepowtarzalne i jedyne w swoim rodzaju doświadczenie, którego na pewno każdy powinien spróbować. Dlatego polecam Państwu podróżowanie!

Mutsumi Saito

Ja i muzyka

Dzień dobry! Czy lubią Państwo muzykę? Ja kocham muzykę. Zwłaszcza kocham muzykę klasyczną i Arashi. Czy znają Państwo Arashi? Jest to bardzo popularny zespół. Oni zarówno śpiewają, jak i tańczą. Będę dziś mówić o fortepianie i Arashi.

Zaczęłam grać na fortepianie, kiedy miałam 5 lat. W wieku 9 lat po raz pierwszy wzięłam udział w konkursie muzycznym. Dzięki temu poznałam różne style muzyczne. Nie grałam na fortepianie od lipca 2017 do września 2018 roku, bo miałam egzaminy. Wtedy w sierpniu poje-

chałam do Polski. Odwiedziłam muzeum Chopina. Poruszyły mnie muzyka i życie Chopina. Znowu zaczęłam grać na fortepianie.

W styczniu zagrałam na fortepianie recital. Moje umiejętności nie były bardzo duże, ale grając, czułam radość. To było wspaniałe uczucie. Dziękuję Ci, Chopinie, że dzięki Tobie zaczęłam znowu grać.

Również pomógł mi Arashi. Dzięki niemu mogłam zdać egzaminy. Przed egzaminami musiałam się dużo uczyć. Byłam smutna. Pomagał mi Arashi. Nie wiem, dlaczego zaczęłam słuchać Arashi w grudniu, ale dzięki tej muzyce czułam się pewniej. Słuchając jej, uczyłam się.

Fortepian nauczył mnie radości z muzyki. Muzyka Arashi dała mi energię. Bez muzyki nie żyję tak naprawdę. Z muzyką mogę śmiać się i dokładać wszelkich starań, żeby wszystko było w moim życiu jak najlepsze.

Dziękuję Państwu za uwagę!



Ayari Tsukamoto

Gdzie jest Polska?

Dzień dobry! Jestem Ayari Tsukamoto. Uczę się polskiego na uniwersytecie. Za każdym razem, kiedy mówię, że uczę się polskiego, ludzie pytają: „Polska? Gdzie ona leży?”. „Jest obok Niemiec” – odpowiadam z uśmiechem, ale faktycznie jestem smutna. W Japonii Polska nie jest tak znana jak inne kraje europejskie. Tylko kilka osób wie coś więcej o Polsce i jest mi przykro z tego powodu. Polska jest bardzo atrakcyjnym krajem i chcę, żeby więcej osób się o tym dowiedziało.

Drugie pytanie, jakie ludzie mi zadają, to: „Czy mówi się po angielsku w Polsce?”. Jestem tym zdumiona. Oczywiście wielu Polaków mówi płynnie po angielsku. Ale Polska ma swój własny język. No i przecież już powiedziałam! Studiuję język polski!

Oto kolejne pytanie: „Co jest w Polsce?”. Jest wszystko! W Polsce jest wiele atrakcyjnych rzeczy. Tego lata spędziłam miesiąc w Polsce, żeby uczyć się polskiego. Prawdę mówiąc, ja też wcześniej nie wiedziałam zbyt wiele o Polsce. Zdałam sobie jednak sprawę, że jest to wspaniałe miejsce do spędzania czasu. Jedzenie jest tanie i smaczne. Zwłaszcza moje ulubione lo-



dy. Pejzaż także jest bardzo piękny. Kiedy po raz pierwszy poszłam na stare miasto, poczułam się, jakbym była w bajkowym świecie. Turystyka to nie jedyna rzecz. Historia Polski bardzo różni się od historii Japonii i jest bardzo interesująca. Początkowo interesowałam się historią Europy Środkowej i Wschodniej, ale teraz

chciałabym dowiedzieć się więcej o historii Polski.

W ten sposób Polska jest wspaniałym krajem pełnym uroku. Nie jest tylko „obok Niemiec”. Coraz więcej Japończyków odwiedza Polskę i odkrywa jej zasługi na własne oczy.

Dziękuję Państwu za uwagę!

Galeria zdjęć



SIEMA Japonia!



WOŚP to akcja charytatywna, której celem jest pomaganie chorującym dzieciom i kupno sprzętu szpitalnego.

Pełna nazwa tej akcji to Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Dlaczego orkiestra? Bo podczas finału rozbrzmiewa muzyka! W Polsce bez wątpienia jest to najbardziej popularna akcja charytatywna.

W Japonii akcja ta odbyła się po raz pierwszy dwa lata temu. Tym razem, w 2019, WOŚP w Tokio mieliśmy po raz trzeci. Finał odbył się 13 stycznia 2019 w pięknym klubie znajdującym się w Harajuku.

Karnawałowa zabawa w stylu polsko-japońskiego pikniku rozpoczęła się o godzinie 16.30. Było to wydarzenie specjalne dla dzieci i właśnie

dzięki temu też dużo dzieci zebrało się na finale. Piknik był bardzo udany!

O 17.30 nareszcie oficjalnie rozpoczął się finał WOŚP w Tokio! Hymn WOŚP zagrała na saksofonie Sarah Hata, absolwentka tokijskiej polonistyki, tym samym inaugurując wieczór koncertów i aukcji charytatywnych. Muzyka była po prostu wspaniała!!! Potem piękną piosenkę *Dmuchawce, latawce, wiatr* cudownie zaśpiewała pani Yoshika Iwasaki.

Następnie zaczęła się licytacja. Można było zdobyć różne ciekawe i atrakcyjne rzeczy przywiezione z Polski, подарowane przez sponsorów, a także lekcje języka polskiego czy voucher na obiad w polskiej restauracji.

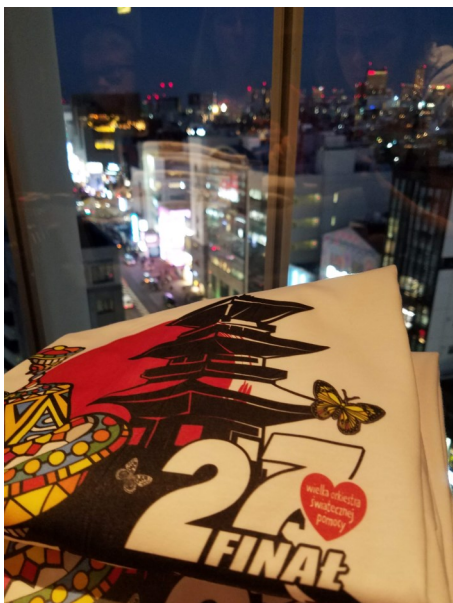
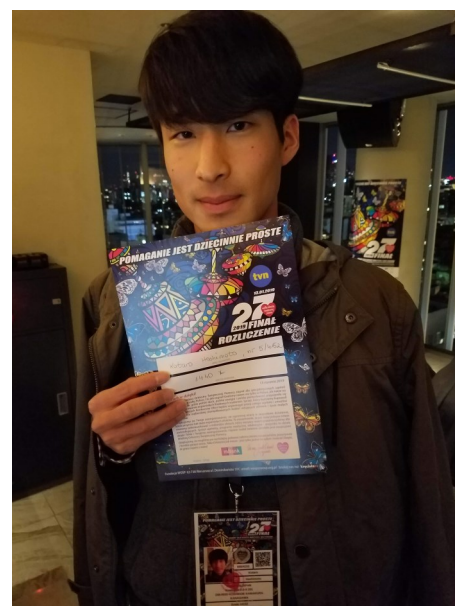
Na scenie wystąpił gorący zespół RedBedRock ze wspaniałym Nikolasem Faraguną. Odtąd naprzemiennie odbywały się licytacje i wystąpienia zespołu. Zabawa była znakomita.

Na miejscu mieliśmy także dostęp do polskich smakołyków, takich jak zapiekanki, ciasta, budyń, chleb ze smalcem! Bardzo mnie to ucieszyło, bo mogłam poczuć polskie smaki.

Akcja skończyła się wielkim powodzeniem. W Japonii zebraliśmy ponad 412 000 jenów. To naprawdę dobry wynik!

Już teraz czekamy na kolejny finał WOŚP w Tokio. Siema!!!!!!

Ayaka Jimbo



Redakcja

Autorzy tekstów:

Riko Imamoto

Ayaka Jimbo

Koki Kawakami

Risa Kitamura

Yuka Matsuda

Sumire Mukasa

Katsuki Nagate

Kanako Nishimura

Ryoga Omori

Mutsumi Saito

Ayari Tsukamoto

Adiustacja: Mutsumi Oku

Opieka merytoryczna: mgr Karolina Pluskota

Polub nas na Facebooku!

<https://www.facebook.com/gazetka.czesc>

